REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 2 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 25.000 | № 288

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Witos i Korfanty dzielą się pracą.

Premjer będzie pracował w dziedzinie politycznej, wicepremjer — w dziedzinie gospodarczej.

Program skarbowy nie przewiduje pożyczki zagranicznej.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Z najlepiej poinformowanych kół politycznych dowiaduje się następujących donioslych szczegółów, dotyczących najbliższych prac rządu oraz powodów jego obecnego ukształtowania:

Zasadniczą ideą obecnego gabinetu jest taki podział pracy, aby w ręku p. Witosa koncentrowały się wszystkie najważniejsze kwestje polityczne, zaś p. Korfanty, jako wicepremjer, ujmie całokształt spraw gospodarczych. P. Witos będzie układał stosunki rządu z Sejmem oraz zwróci szczególną uwagę na sprawy wewnętrzne kraju. Wicepremjer Korfanty poświęci się spółpracy z min. Skarbu, przemysłu i handlu oraz komunikacji w ten sposób, iż będzie reprezentował w państwie i akcentował wynikające z nich konieczności, tak aby wysunęły się one na czoło całej polityki państwowej. Przeciwny on jest koncepcji proponowanej przez pewne sfery związku ludowo-narodowego, aby zyskać dla rządu władzę dyktatorską i odroczyć Sejm, natomiast będzie pchał usilnie w kierunku specjalnych pełnomocnictw skarbowych. P. Korfanty wśród otoczenia swego wyraża pogląd iż polityka demagogiczna zarówno partji prawicowych, jak i lewicowych musi ustąpić miejsca trzeźwej ocenie ekonomicznej warunków państwowych. Dlatego musi nastąpić radykalna zmiana w naszym systemie politycznym, zarówno zagranicznym, jak i wewnętrznym. „Chcę być tylko dobrym kupcem — mówi p. Korfanty — bez żadnych uprzedzeń, sentymentów i nienawiści, bo w tem Polska ma zawsze zbyt wielu demagogów, a zbyt mało ludzi, obeznanych z obecnemi prądami gospodarczemi na świecie".

Min. spraw zagranicznych p. Dmowski, będzie spółpracował najbliżej zarówno z p. Witosem, jak i p. Korfantem.

Zapytywany o kwestji pożyczki zagranicznej, która jest obecnie niezbędnym — zdaniem naszym — warunkiem odbudowy organizmu gospodarczego Polski, informator nasz uważał wiadomości o tym za przedwczesne. Zdaje się jednak, iż obecnie nie mamy widoków na pożyczke zagraniczną. Potwierdza to zbliżony do rządu organ prasowy — „Rzeczpospolita", pisze:

„Najważniejsze w każdym państwie źródło pokrycia deficytu corocznego t. j. pożyczka wewnętrzna jest w Polsce tak długo niemożliwa, dopóki nie mamy ustabilizowanej waluty".

Program tedy skarbowy według tegoż samego źródła jest następujący:

„Wewnętrzne pożyczki w złocie już dostatecznie okazały swoją szkodliwość, pod jakiemi zaś warunkami państwa o chorej walucie dostają pożyczki zagraniczne, wiemy z przykładu Austrji, której system oddania się pod obcą kontrolę tak zażarcie nasi socjaliści zwalczają. Cóż w takim razie zostaje? Zwiększone podatki?

Autor dochodzi jednak do wniosku, iż źródła podatkowe są już wyzyskane i twierdzi, że najlepszym wyjściem są daleko sięgające oszczędności budżetowe.

Wywody powyższe są nader ciekawe i rzucają pewne światło na zamierzenia rządu. Chodzi tylko o to, aby słowa nie pozostały na papierze, a słuszne redukcje nie stały się zwykłemi partyjnemi rugami.

Zagmatwana sytuacja strejkowa.

Przemysłowcy spodziewają się szybkiej likwidacji strejku.

Wśród robotników panują tendencje strejkowe.

Dziś nastąpi wyjaśnienie sytuacji.

W dniu wczorajszym, jako dniu świątecznym nie mogło nastąpić wyjaśnienie sytuacji strejkowej.

W związkach „Praca" i chrześcijańskim odbywały się poufne konferencje zarządów, które jednak nie mogą opanować sytuacji i nakłonić do zlikwidowania strejku robotników. przeważają tendencje strejkowe.

Niewątpliwie w dniu dzisiejszym część robotników przystąpi do pracy, nie rozwiąże to jednak sytuacji, która pomimo częściowego zlikwidowania strejku, jest o wiele poważniejsza, niż była w ubiegłym tygodniu, kiedy kierownictwo akcji strejkowej spoczywało w rękach związków zawodowych, co wykluczało wszelkiego rodzaju nieuorganizowane wystąpienia.

W sferach przemysłowych panuje pomimo to przekonanie, że wysokość 248 proc. podwyżki do płac przedstrejkowych przyczyni się do zlikwidowania strejku.

Dzień dzisiejszy wykaże o ile przewidywania te były słuszne.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

SYTUACJA NA KOLEJACH.

Urzędowa P. A. Telegraficzna wydała następujący komunikat o sytuacji strejkowej na kolejach:

Strejk kolejowy wygasa na całym obszarze, objętym dotychczas strejkiem. Ruch zwiększa się z godziny na godzinę i to przedewszystkiem ruch towarowy. Ministerstwo kolei żelaznych czyni wszelkie możliwe wysiłki celem powetowania szkód, wyrządzonych strejkiem w dostawie do głównych centrów przemysłowych i miejskich ziemniaków, węgla oraz cukru.

P. COLBEN W WARSZAWIE.

PAT. — WARSZAWA, 1 listopada — W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy p. Colben, dyrektor wydziału mniejszości narodowych w naczelnym sekretarjacie Ligi narodów.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU 101,2 PROC.

PAT. — POZNAŃ, 1 listopada — Komisja do badania kosztów utrzymania w województwie poznańskiem stwierdziła wzrost kosztów utrzymania w drugiej połowie października r. b. o 101,2 procent, uwzględniając przytem zmianę metody obliczeniowej, ustaloną przez Główny urząd statystyczny dnia 17 października.

POGRZEB OBROŃCÓW LWOWA.

PAT. — LWÓW, 1 listopada — Dziś przed południem odbył się we Lwowie pogrzeb 5 nieznanych obrońców Lwowa. Po nabożeństwie zwłoki złożono na 5 furgonach, przybranych zielenią i przez miasto ruszył olbrzymi pochód z orkiestrą wojskową, kolejową i tramwajarzy. Przed kaplicą wojskową wygłosił przemówienie prezes związku obrońców Lwowa dr. Zagórski. Ciała pochowano na cmentarzu obrońców Lwowa. Nad grobami przemawiał brygadjer Mączyński.

GRECJA REPUBLIKĄ?

PAT. — ATENY, 1 listopada — Przypuszczają, że wielka rada, w której wezmą udział przedstawiciele rządu oraz wybitne osobistości świata wojskowego i politycznego, wypowie się za zmianą formy rządu. Liczą się z ogłoszeniem republiki w Salonikach.

POWSTAŃCY GRECCY UKARANI.

PAT. — ATENY, 1 listopada — Sąd wojsk. skazał na śmierć za udz. w ruchu powstańczym jednego majora i jednego kapitana na dożywotnie więzienie. 4 oficerów na karę więzienia. zaś 10 uwolnił.

Szwecja—Polska 2:2 (1:1).

AW. — KRAKÓW, 1 listopada

Drugie zawody piłki nożnej pomiędzy Swecją a Polska zakończyły się wynikiem 2:2 (1:1). Drużyna polska grała lepiej, niż poprzednio z Szwecją. Szczególnie dobrze pracował tym razem atak. zawiodły zaś tyły. Goście szweccy grali bardzo ładnie. Podobał się ich bieg i gra głową. Pierwszą bramkę już w drugiej minucie strzelił Rejman. W obronie na stanowisku swoim był Fryc. U szwedów doskonały bramkarz. Rogów 4:3 na korzyść Polski. Publiczności ok. 10.000. Sędziował p. Vertes z Budapesztu.

—o—

Separatyzm nadreński i odszkodowania.

ANGLA WOBEC SEPERATYZMU NADREŃSKIEGO I KOMISJI EKSP.

PAT. — PARYŻ, 1 listopada — Ambasador angielski w Paryżu wręczył Poincaremu dwie noty rządu angielskiego. Jedna z nich zwraca uwagę na skutki prawne oderwania się od rzeszy prowincji nadreńskiej, która wobec tego, że nie podpisała traktatu, może nie przyjąć na siebie zobowiązań rzeszy. Nota nie poddaje krytyce stanowiska Francji i Belgji wobec ducha seperatystycznego.

Druga nota proponuje wystosowanie do Stanów Zjednoczonych zbiorowego zaproszenia państw sojuszniczych do wyznaczenia delegata w komisji ekspertów za pośrednictwem obserwatora Stanów Zjednoczonych w komisji odszkodowań.

FRANCJA ZRZEKA SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA RUCH SEPERATYSTYCZNY.

PAT. — PARYŻ, 1 listopada — W odpowiedzi swej na note angielską, dotyczącą ruchu seperatystycznego, Poincare oświadczy prawdopodobnie, że Francja i Belgja za ruch ten nie ponoszą żadnej odpowiedzialności i pozostawiają ludności Nadrenji swobodę działania.

Co się tyczy drugiej noty angielskiej w sprawie komisji ekspertów, Poincare zapewne poczyni kilka zmian w tekście projektu zaproszenia do Stanów Zjednoczonych, mianowicie w tym kierunku, aby komisja ekspertów zajmowała się wyłącznie obecnemi zdolnościami płatniczemi Niemiec z całkowitem zachowaniem praw komisji odszkodowań.

Jak skonfiskowano „Przegląd Wiecz.".

INTERPELACJA

posła Jana Dąbskiego i tow. z klubu PSL „Jedność Ludowa" do pana min. spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie konfiskaty przez Komisarjat Rządu na m. Warszawę nr. 247 „Przeglądu Wieczornego".

Rząd skonfiskował wczoraj za pośrednictwem komisarjatu rządu na m. Warszawę nr. 247 „Przeglądu Wieczornego". W powodach konfiskaty nie wymieniono zupełnie żadnego ustępu pomienionego numeru, powiedziano tylko ogólnie: „Za treść artykułów". Jest to postępowanie prześladowcze i przeciwne praktyce wszystkich krajów cywilizowanych. Konfiskata może nastąpić tylko za przekroczenie pewnych artykułów kodeksu karnego, obowiązkiem więc organów rządu jest podać wyraźnie: do którego artykułu, do którego ustępu danego artykułu i do których słów konfiskata została zastosowana. Inaczej pismo nie wie za co jest poddane środkowi przemysłowemu, a redakcja nie wie, jakich tematów, zwrotu czy słów rząd postanawia nie dopuścić.

Ubliża to powadze sądu, przed który konfiskata musi być wniesiona, ubliża powadze prawa i może być wytłomaczone w ten tylko sposób, że rząd każe z góry zarządzić konfiskatę, a odnośny urzędnik nie wie, jak represję uzasadnić. W ten sposób rząd kompromituje swoje własne organy, a siebie przedewszystkiem.

Na to, że konfiskata była z góry postanowiona, wskazuje między innemi zamieszczony we wczorajszym numerze „Gazety Porannej" donos na „Przegląd Wieczorny". Z donosu tego wynika żądanie, aby „Przegląd" skonfiskować, a żądanie to jest motywowane poprzedniemi numerami „Przeglądu", w których komisarjat rządu niczego do skonfiskowania nie znalazł.

Tem tłomaczy się zarówno konfiskata wczorajsza, jak oburzający fakt, że rząd nie może odrazu przez swoje organy podać dokładnie przyczyn tej represji.

W skonfiskowanym numerze „Przeglądu Wieczornego" mieszczą się, obok objektywnych doniesień o wypadkach bieżących, jak np. strejk kolejowy, telegramy polityczne o sprawach zagranicznych, oraz informacje bieżące i feljetony. Ponadto są tam komunikaty urzędowe i odcinek powieściowy.

Ponieważ motywy konfiskaty mówią o „treści artykułów", przeto należy zapytać, czy przypadkiem rząd nie dopatrzył się materjału do represji w takich artykułach, jak: „Z pobytu prezydenta Rzeczypospolitej we Włocławku", „Samobójstwo ściganego", „Co mówi Kasia" „Warszawa przestaje czytać", „Impresje muzyczne" i t. d.

Możliwie też jest iż rząd w artykule „Zemsta obłąkanego" dopatrzył się aluzji politycznych, bowiem opisane zajście odgrywa się w domu obłąkanych. Możliwe są wszelkie hypotezy, skoro żadnego artykułu konkretnie nie potrafiono przy zarządzonej konfiskacie wymienić.

Co więcej, wobec niewymienienia artykułu, czy jego części, powodującej konfiskaty, a jednoczesnego wydania polecenia, aby areszt rozciągnąć na złożony tekst, przedstawiciel komisarjatu zniszczył wszystkie matryce, rzucił cały tekst, oraz polecił rozbić i stopić klisze ze wszystkich czterech kolumn. Z konieczności więc obłożył aresztem kilka tysięcy wierszy, które nie mogły podledz konfiskacie.

Postępowanie takie jest szykaną i z tego względu, że dziennikowi przysługuje prawo wypuszczenia drugiego wydania z opuszczeniem ustępów skonfiskowanych. Nie wymieniając ich, odbiera się pismu podstępnie to prawo, nie pozwala mu się spełnić obowiązku względem czytelnika i abonenta.

Rozesłana dopiero późnym wieczorem notatka w komunikacie PAT do użytku dziennikarskiego, nie może być uważana za akt formalnego zawiadomienia o przyczynie konfiskaty, a więc nie zmniejsza niczem odpowiedzialności władz wykonawczych za swe postępowanie.

Stosunki polsko-czeskie

i co myśli o nich p. Benesz.

Zdaje się być bardzo zadowolony z obecnej rekonstrukcji gabinetu polskiego.

PAT — PRAGA, 31 października. — Czechosłowacki min. spraw zagranicznych Benesz w swym expose, wygłoszonym w parlamencie, omawiając stosunki czesko-polskie, oświadczył między innemi:

„Strona prawna sprawy Jaworzyny oddana została do opinji trybunału międzynarodowego w Hadze i nie będę się zajmował tą sprawą merytorycznie. Chciałbym omówić bliższej nasz stosunek do Polski. Stosunek, mam nadzieję, wyjdzie wkrótce w fazy umysłowego zdenerwowania i zbytecznych sporów. Między Polską a Czechosłowacją istnieje stosunek tego rodzaju, że **istnienie jednego państwa, jest związane z istnieniem drugiego.** Istnieją między nami wspólne interesy polityczne, gospodarcze, moralne i kulturalne w wysokim stopniu. Istnieje jednak szereg nieporozumień zwłaszcza wiele wzajemnych niedowierzań.

Sytuacja międzynarodowa jest taka, że wprost domaga się konieczności porozumienia wszystkich rozumnych elementów i myślę, że w Polsce uświadamiają to sobie. Zdaje mi się, że zbliża się moment, kiedy **opowiedzialni działacze obu stron będą mogli zasiąść do nego stołu** i rozstrzygnąć objektywnie, szczegółowo i spokojnie wszystkie kwestje i ustalić, gdzie interesy są wspólne, gdzie równoległe, a gdzie mogą być interesy sprzeczne. W interesach identycznych ustalą wspólne postępowanie, w interesach równoległych wzajemność i lojalność, zaś w ewentualnych interesach sprzecznych, rozumne ostateczne postępowanie kompromisowe, tak, że w ten sposób stosunek obu państw będzie się mógł ostatecznie ustalić. Trudności czesko-polskie pozostawiało się dotychczas do załatwienia raczej zdenerwowanemu powojennemu społeczeństwu, aniżeli rozumnym i odpowiedzialnym politykom obu stron. Między nami a Polską niema i nie powinno być trudności zasadniczych.

Są raczej tylko przejściowe i chwilowe trudności i będzie można z niemi skończyć, jeżeli zniknie z naszej wzajemnej polityki kwestja prestigu i kwestja oceniania co komu więcej potrzeba, oraz jeżeli zostanie ona zastąpiona przez szczere dążenie do porozumienia i świadomość odpowiedzialności przez historją obu państw i obu narodów.

—x—

KONWENCJA WOJSKOWA FRANCUSKO-CZESKA.

PAT. — PRAGA, 31 października — „Prager Tageblatt" omawiając oświadczenie ministra Benesza, a zwłaszcza ustęp poświęcony sprawie poufnej współpracy z Francją i zapowiedzenie kontynuowania narad wszczętych w Paryżu, dochodzi do przekonania, że Czechosłowacji znajduje sie w przededniu zawarcia konwencji wojskowej z Francją.

Podobne przypuszczenia wyraża „Bogemja".

Ze względu na te oburzające praktyki, które zmierzają do przeciwnego ustawom kneblowania prasy od rządu niezależnej, ze względu na niepokój publiczny wywoływany przez rząd nieuzasadnionemi represjami, ze względu na niebezpieczeństwo, jakie tkwi w takiem rozdrażnianiu publiczności, wstrząśniętej do najwyższego stopnia drożyzną, brakiem środków żywności i zawinioną przez rząd niepewnością powszechną,

podpisani zapytują:

Co rząd zamierza uczynić, aby zapobiedz na przyszłość podobnym, urągającym wolności obywatelskiej praktykom, naruszającym konstytucyjne swobody opinji publicznej i siejącym niepokój wśród ludności?

Warszawa, dnia 30 października 1923 roku.

Powrót do średniowiecza.

Wydalanie żydów z Bawarji

rozpoczęło się już na dobre,

a v. Kahr ma zamiar konfiskować majątki żydowskie.

BERLIN, 1 listopada — Z Monachjum donoszą, że władze bawarskie rozpoczęły wydalać na szeroką skale żydów z granic Bawarji. Przedsięwzięte są w Monachjum obecnie liczne rewizje domowe dokonywane zwykle w porannych godzinach u żydów, rzekomo za zagraniczną walutą. Głównie dotyczy to kupców i przemysłowców żydowskich którzy posiadają kantory lub sklepy. Dewizy te są rekwirowane, przyczem zabierane są również rzeczy wartościowe z mieszkań. Nadto właściciel otrzymuje nakaz, by w ciągu 10 dni opuścił kraj. Od nakazu tego można się jednak odwołać, odwołania to jednak pozostają bez odpowiedzi przychylnej.

Dotychczas wydalono z granic Bawarji 170 żydów w ten właśnie sposób. Między wydalonymi znajdują się również tacy, którzy od lat 60 zamieszkiwali w Bawarji i zajmowali wysokie stanowiska. Wydalonym zabierane są natychmiast mieszkania. Wśród żydów panuje ogromna panika, przyczem panuje ogólne przekonanie, że von Kahr prawdopodobnie wkrótce wyda rozporządzenie rekwizycji całkowitego mienia żydowskiego. W związku z tem twierdzą w kołach żydowskich, że żydzi zostaną internowani do jednej z miejscowości Górnej Bawarji.

Faszyzm jest oryginalną rewolucją — powiedział Mussolini w Perugii —

która chce wykuć potężne Włochy poetów.

PAT — PERUGJA, 31 października. — Wobec olbrzymiego entuzjazmu zgromadzonych przez ratuszem tłumów, Mussolini, który znajdował się w ratuszu, zmuszonym był pokazać się na balkonie i wygłosić przemówienie.

Po złożeniu podziękowania wszystkim tym faszystom, którzy brali udział w pochodzie na Rzym, premjer zaznaczył, że walka, podjęta przez faszyzm, była skierowaną przedewszystkiem przeciwko pewnemu kierunkowi umysłowości, zdolnej tylko do rezygnacji, a zawsze gotowej do uchylania się od odpowiedzialności, a nie do jej ponoszenia, przeciw degenarcji demokracji, wreszcie przeciwko swobodzie, która była profanacją świętego imienia wolności.

Faszyzm, mówił Mussolini, jest rewolucją oryginalną i wspaniałą, która nie ustanawiała nadzwyczajnych trybunałów i nikogo nie rostrzelała. Rząd faszystowski nie opierał się na jednej tylko partji, również uroczysty obchód pochodu na Rzym nie jest manifestacją jednej partji. Faszyści zajęli Rzym, aby oczyścić stosunki we Włoszech, podnieść godność Włoch i dzierżyc będą Rzym w swych rękach, dopóki cel tem nie zostanie osiągnięty. Pracować będziemy nad dokonaniem tego dzieła, idąc pewnym krokiem ku niewzrószonym celom. Chcemy wykuć olbrzymie, potężne i wspaniałe Włochy, urzeczywistnić marzenia naszych poetów, naszych żołnierzy i męczenników.

Tłumy, zgromadzone przed ratuszem przyjęły przemówienie premjera entuzjastycznemi okrzykami.

—o—

Z ponurych tajemnic Sekwany.

Pocięty w kawałki trup rozkołysany na falach. — Kto zabił? — Sam zbrodniarz się demaskuje.

Ciemne nurty Sekwany wyłoniły w dniach ostatnich jedną z owych strasznych zagadek, która zelektryzowała tak bulwary, jak salony Paryża.

P. Ch. Merle, ogrodnik posiadłości w Bois-le-Roi, i leżącej niedaleko stolicy w jednej z wieczornych przejażdżek po rzece stał się świadkiem ponurego odkrycia. Jakiś kołyszący się na falach pakiet o dziwnym wyglądzie i kształcie, zanurzony do połowy w wodzie, pociągnął jego uwagę. Gdy podpłynął bliżej, zadrżał ze wzruszenia i strachu.. Straszny widok uderzył go w oczy. W takt uderzeń prądu chwiał się na wodzie ohydnie zmasakrowany kadłub kobiecego ciała.

Szyję, jakby cięciem gilotyny, pozbawioną głowy, owiązywał pokrwawiony strzęp pakuł. Pozbawiony również nóg tułów, spowity brudnym całunem, chychotał się jak na kotwicy, widocznie umiejscowiony ciężarem.

Przybyłe na miejsce tajemniczego odkrycia policyjne władze stwierdziły, że zamordowana kobieta w chwili śmierci znajdowała się w odmiennym stanie. Oto wszystko, co zdołano ustalić.

Będące już w stanie rozkładu zwłoki wystawiono celem rozpoznania w „mordze" na publiczny widok... Tymczasem opinja gubiła się w domysłach, a władze śledcze napróżno usiłowały rozświetlić ciemną tajemnicę...

Wśród tłumów, zwiedzających kostnicę, znalazł się niejaki Deryaux, który jak oświadczył policyjnym władzom, od miesiąca poszukiwał swej żony, zniknęłej w tajemnicy sposób. Porzuciła go ona na skutek sprzeczki małżeńskiej, zostawiając list, w którym oświadczyła że wyjeżdża z Paryża. Odtąd zaginął wszelki słuch o niej. Dervaux, przyprowadzony do zwłok padł na ziemię zemdlony, bełkocąc niezrozumiałe wyrazy Po dojściu do przytomności gwałtownie zaprzeczał, by zwłoki jakiejkolwiek podobieństwo kryły w sobie do jego niewiernej żony. Nagle swe wzruszenie tłomaczył nerwowym wstrząsem, spowodowanym odrażającą ohydą widoku. Innego wszakże zdania była bratowa, z którą Dervaux wybrał się na oględziny ofiary. Na tle resztek ubrania, które zostały na zmasakrowanym kadłubie, snuła ona słabe przypuszczenia... co do identyczności osoby.

Uderzona dziwnem zachowaniem się p. Dervaux oraz zeznaniami jego towarzyszki, policja paryska wzięła się energicznie do dzieła. Ustalono wkrótce, że Dervaux, z zawodu mechanik, niemal równocześnie ze zniknięciem swej żony sprzedał samochodowy garaż, którego był właścicielem. Niepozorny, nikły ten fakt był kluczem do niepokojącej zagadki.

Jako ciężaru bowiem do zatopienia trupa użyto samochodowych przyrządów. Dervoux w śledztwie, pod ogniem krzyżowym pytań, pod presją wciąż nowych poszlak, dostał nagle nerwowego ataku i w rozpacznym szlochu przyznał się do zbrodni.

Zamordował żonę — oświadczył w przystępie nagłego szału, gdy ta mu z cynizmem oznajmiła w sprzeczce, że nie on jest ojcem dziecka, które miało na świat przyjść w najbliższym czasie. Chcąc zatrzeć za sobą ślady zbrodni pokrajał piłką zwłoki swej ofiary.

Pozawijawszy w płótno części przeciętego ciała wywiózł je automobilem w nocy i wrzucił w ciemne otchłanie Sekwany.

Po odkryciu zbrodni pchany jakąś niepojętą żądzą ujrzenia swojej ofiary, padł zdemaskowany nerwami, które nie wytrzymały tej okropnej próby.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
2
PIĄTEK

Dziś: Dzień Zaduszny
Jutro: Huberta b. w.

Wschód słońca g. 7.30
Zachód o g. 5.00
Wsch. księżyca 9.43 w.
Zachód o g. 7.20 pp.
Długość dnia g. 10.52
Ubyło dnia g. 6.53

Przyjazd Korfantego do Łodzi.

W łódzkich kołach przemysłowych obiega pogłoska, jakoby w najbliższych dniach miał przybyć do Łodzi wicepremjer Korfanty celem osobistego zbadania panujących tutaj stosunków przemysłowo kredytowych. W każdym razie przyjazd nastąpić może dopiero po zupełnym zlikwidowaniu strejku włókienniczego. Na nasze zapytanie telefoniczne w Warszawie co do przyjazdu p. Korfantego do Łodzi nie otrzymaliśmy zdeklarowanej odpowiedzi.

Z TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

Dnia 28 b. m. o ogodz. 5 po poł. w sali Towarzystwa Miłośników muzyki, ul. Traugutta Nr. 1, odbyła się uroczysta akademja otwarcia oddziału łódzkiego T. U. R.

Słowo wstępne wygłosił inż. J. Holcgreber, przewodniczący oddziału, podnosząc niewątpliwe zasługi dla oświaty robotniczej inicjatorów i założycieli T. U. R. Następnie dr. Wajsberg imieniem O. K. R-u w swym serdecznym przemówieniu zaznaczył, że dla socjalizmu polskiego od chwili powstania państwa polskiego rozpoczął się drugi okres walki, walki o demokrację polską, o oświatę, cywilizację i kulturę, walki o duszę proletarjatu polskiego.

Imieniem delegata centralnego zarządu T. U. R. przemawiał niestrudzony szermierz na polu oświaty robotniczej senator dr. Kopciński.

Po przemówieniach zgodnie z programem akademji rozpoczęła się cześć koncertowa odegraniem przez prof. St. Frydberga „Romansu z koncertu skrzypcowego" — Wieniawskiego. P. H. Starska deklamowała z właściwą sobie siłą i plastyka wyjątki z Norwida.

Następnie czarowała śpiewem p. N. Kaczmarowa.

Na zakończenie części koncertowej prof. St. Frydberg odegrał „Mazurka" — Zarzyckiego. Akompanjował dyr. T. Ryder.

Wysoki poziom artystyczny części koncertowej porwał licznie zebraną publiczność, która długo niemilknącemi oklaskami darzyła wszystkich wykonawców.

Miła i serdeczna atmosfera, jaka się wytworzyła podczas akademji, daje już dziś możność ocenić potrzebę istnienia takiej instytucji robotniczej i jest najlepszą gwarancją szybkiego rozwoju tejże.

ILE WYNOSZĄ POBORY.

Urzędnicy państwowi otrzymali za listopad pensje, wypłacone w dniu 1-go października plus 120 proc., co wynosi dla urzędnika 5 stopnia służb. z małą rodziną 27.772.445, dla urzędnika 6 stopnia z mała rodziną 19.817.432 mk., dla urzędnika 7 stop samotnego 13.314.650 mk., dla urzędnika 8 stop. samotnego 11.617.423 mk., dla urzędnika 9 stop. 10.028.801 dla urzędnika 10 stop. samotnego 8.132.872 mk. dla 11 stop. służby samotnego 6.468.594 mk., dla urzędnika 12 stop. sam. 5.697.912 mk., woźny ze średnia rodziną otrzymał 9.705.312 mk.

Od powyższej pensji została potrącona czwarta część 40-procentowej zaliczki otrzymanej w miesiącu październiku.

Za miesiąc październik żadnego dodatku wyrównawczego urzędnicy nie otrzymali. p.

MILJARDOWA KRADZIEŻ.

Zam. przy ul. Aleja 1-go Maja 28, Adolf Fryzerman zameldował o kradzieży z fabryki przy ul. Leszno 8, należącej do Braci Gold. różnych towarów i pasów z maszyn na ogólną sumę jeden miljard sto miljonów marek.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi urząd śledczy. p.

Oskarżenia przeciw wielkim miastom

Budowanie miast jest sztuką wielkich przestrzeni od której pod względem piękna mamy prawo niemało wymagać. Stworzenie pięknego miasta jest stworzeniem pierwszorzędnego dzieła sztuki; jest to zadanie, któremu sprostać mogą nie jednostki, lecz składać się na nie muszą z biegiem czasu całe pokolenia budowniczych, artystów — obywateli. Jednak nawet i ci nie podołają temu zadaniu, skoro nie współdziała z nimi duch czasu i poczucie piękna u mieszkańców miasta.

W państwach o przewadze mieszkańców wsi na tle sprzeczności pomiędzy interesami agrarjuszy a potrzebami miast prowadzi się formalną wojnę przeciw miastom, mobilizując do tej walki uczonych, pisarzy i polityków.

Ażeby osłabić wpływ miast na politykę państwową agrarjusze sięgają do argumentów utopistów socjalistycznych Simona Fouvriera i J. J. Rousseau.

Przysłuchajmy się tym napozór słusznym zarzutom, z poza których wyziera polityka klasowa obszarników i chęć zdyskredytowania miast. Z faktu, że za dni naszych życie mieszkańca miasta jest stosunkowo krótsze, niż życie przeciętnego wieśniaka, wysnuto wniosek o szkodliwości wogóle miast dla zdrowia ludzkiego i o rzekomo zwyrodniającym ich wpływie na ludzkość. Względna krótkotrwałość życia miejskiego uwarunkowana jest większym niebezpieczeństwem, panującym śród wielu zawodów miejskich i przedstawia prze mijającą ofiarę krwawą ze strony ludności za postęp. Dzięki jednak coraz szerszej demokratyzacji samorządu miejskiego, dbałość władz municypalnych o zdrowie całego ogółu wzrasta i przejawia się w nieustannych zabiegach o radykalne uzdrowotnienie warunków pracy ludzkiej usiłowania w tym kierunku nie pozostają bez skutku i rokują nadzieje zniesienia tej ofiary na zawsze.

Dr. Hansen podniósł zarzut przeciwko wielkim miastom, że sprzyjają wygasaniu rodzin kupieckich, mieszczańskich i wtłaczają je do szeregów proletarjatu, powodując pauperyzację tej warstwy.

Co do pierwszego zarzutu to jest to echo minionej epoki feodalno - średniowiecznej, która opierała byt miasta na organizacji cechowej. Rozwój przemysłu niweluje różnice stanowe i bardziej się przyczynia do wybicia się zdolniejszych jednostek, niż dawniej.

Niesłuszne jest także posądzanie wielkich miast o zwyrodnienie ludzi. Nauka uznała jako pewnik niezbity, że między ślepotą, głuchoniemością, idjotyzmem, nabytemi z urodzenia, a nierozwojem fizycznym wogóle istnieje ścisły związekprzyczynowy. Najnowsze dane statystyczne dowiodły, że ułomności te zdarzają się częściej śród ludności wiejskiej i drobnomieszczańskiej, niż śród wielkomiejskiej. Marne odżywianie się, fatalne, drwiące sobie z najelementarniejszych zasad higieny, warunki mieszkaniowe, praca ponad siły, brud i ciemnota, niezdrowe poboczne zajęcia domowe, doprowadzają ludność wsi i małych miasteczek do zwyrodnienia.

Jedynie obłąkanie, jako będące osłabieniem raczej nerwowym, niż fizycznym, jest zjawiskiem właściwie wielkomiejskim sądząc z przekonywających świadectw w tej kwestji Lerasseura, dr. I. Billingsa, G. Mayra i innych uczonych.

Upada również jeszcze jeden zarzut przeciwko wielkim miastom, pomimo ponowienia go w ostatnich czasach przez prof. Ripleya, mianowicie, jakoby życie wielkomiejskie wpływało deprymująco na wzrost ludzki. Nie uznał jednak tego zarzutu za dostatecznie umotywowany nawet taki nienawistnik życia wielkomiejskiego, jak Ammon, przyznawszy, że mieszkańcy wielkich miast, wskutek lepszego i posilniejszego odżywiania się od wieśniaków i rozwijają się szybciej i dosięgają pełniejszego i normalnego wzrostu.

Dowiedzionym nadto jest oddawna fakt, że zdrowie i siła zawsze i wszędzie mają być zachowane, o ile ludzie będą dbali o ćwiczenia fizyczne, o zachowanie czystości ciała i o spożywanie świeżych pokarmów. Przekonywa o tym Szwajcarja gdzie miasta wykazały większy odsetek zdatnych do wojska, niż wsie.

Zasmuceni są także rozwojem i wzrostem miast wszyscy wielbiciele siły militarnej, od rzymskiego Katona począwszy. Widzą oni w żołnierzu rekrutowanym ze wsi najpodatniejszy materjał do wojska nie tylko pod względem uległości dyscyplinie, karności wojskowej, ale i pod względem męstwa i siły fizycznej. Niechętnie natomiast odnoszą się do poborowych z miasta, jako do ludzi krnąbrnych.

Tymczasem ostatnia wojna wszechświatowa dowiodła że zwyciężył żołnierz — obywatel, zmobilizowany cywil. Wojna polsko - bolszewicka była jeszcze jednym stwierdzeniem, że na wezwanie ojczyzny pospieszyli ochotnicy: mieszkańcy miast mieszkaniec wsi natomiast szedł z poboru

Z tego widzimy, że podczas wojny zwycięża nie „mięso armatnie" ale uświadomiony, przepojony patrjotyzmem i ofiarnością obywatel.

Dalej wielkie miasta pospolicie uchodzą za niebezpieczne rozsadniki zarazy moralnej. Samobójstwa częściej się podobno zdarzają w mieście, nie na wsi a wielkie miasta mają się ponoć wyróżniać najwyższym wskaźnikiem samobójstw. Jak chwiejne i nieścisłe są ich wywody świadczy fakt, że uczeni dopatrują się pod tym względem różnych wpływów: von Mayr doszukuje się raczej wpływu rasy, Lerasseur — zajęć zawodowych, a Marselli stanowczo zbija stwierdzenie, jakoby wielkie miasta były największemi siedliskami samobójstw, dowodząc, że aczkolwiek w ostatnich czasach samobójstwa ogromnie się rozpowszechniły, wzrosły one przeważnie na prowincji a nie po wielkich miastach, gdzie zatrzymały się na dawnym poziomie. Wielkiej niemoralności mają dowodzić dzieci nieślubne. Tymczasem jest faktem, że wskutek istnienia licznych szpitalów i zakładów położniczych w miastach napływa nieraz większość położnic ze wsi Dzieciobójstwa zdarzają się częściej po wsiach wskutek braku gminnej opieki społecznej na wsi i domu podrzutków.

Prostytucja uprawianą bywa przeważnie po miastach jednak i tutaj badania statystyczne wykazały, że większość osób, zajmujących się zawodowo nierządem to byłe służące, rekrutujące się przeważnie ze wsi.

Wyższy wskaźnik przestępstw dla wielkich miast jest rzeczą naturalną wobec ogromnej przyciągającej siły wielkich mrowisk, nie jest wszakże dowodem, aby tam ludziom groziło większe niebezpieczeństwo i łatwiejsza sposobność znieprawienia moralnego. Stoi temu na przeszkodzie opinja publiczna, bardziej rozbudzona po miastach, niż na wsi, i w samym nieraz zarodku hamująca występki.

Wielkie miasto jest centralą myśli państwowej i społecznej i warsztatem pracy dla nieszczęśliwych i pokrzywdzonych przez los i warunki. Czynnikiem postępu jest zawsze miasto i przebudowa społeczeństwa zacznie się od wielkich środowisk przemysłowych.

Z. Srebrzyński.

Będziemy palili łódzkie papierosy.

Ale czy będą one lepsze i tańsze?

Rządowa fabryka tytoniu i papierosów przy ul. Zagajnikowej dzięki niezmordowanej pracy dyr. Wronki i zespołu urzędniczego tej fabryki rozwija się nader pomyślnie, dając możność zarobkowania 500 robotnikom i robotnic.

Dążeniem dyrekcji jest stworzenie pierwszorzędnego przemysłu tabacznego w Łodzi i produkowania najrozmaitszych gatunków tytoniu, cygar i papierosów, co niewątpliwie przyczyni się do zaspokojenia głodu tytoniowego w czasach zwyżkowych i ukróci spekulacje prywatnych fabrykantów, zaś skarbowi państwa przyniesie kolosalne dochody.

Jak się dowiadujemy zarząd fabryki sprowadzi. przed kilku tygodniami 40 maszyn nowych, które jednak nie mogły być dotychczas zmontowane, ponieważ część ubikacji fabrycznych, gdzie mieści się fabryka zajął 4 Dyon Wojsk Samochodowych, kwaterując w potrzebnych ubikacjach żołnierzy.

Zarząd fabryk. wszczął kroki w kierunku wyrównania tych ubikacji, od których uzależnione jest powiększenie fabryki, jednakowoż sprawa ta przeciąga się dotychczas i sprowadzone maszyny czekają cierpliwie na swoje locum

Uruchomienie maszyn da możność zarobkowania około tysiąca robotnikom zmniejszając ilość bezrobotnych w Łodzi

Teatr, muzyka i sztuka.

—:o:—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Dziady wileńskie", poemat dramatyczny Adama Mickiewicza w inscen. p. T. Leszczyca.

Dzięki Zaduszkom powiał ze sceny miejskiej nieśmiertelny duch Mickiewiczówskiej poezji.

P. Leszczyc powiązał w swej inscenizacji „Dziady wileńskie" z ostatnią sceną „Dziadów drezdeńskich".

Poemat dramatyczny wieszcza wystawiono z chwalebnym pietyzmem.

Artyści z p. Krasnowieckim na czele grali naogół dobrze.

Inscenizacji arcydzieła można niejedno zarzucić. Niewszystkie określenia są uzasadnione, nie zawsze trafnem było przestawienie materjału. Publiczność żywo oklaskiwała poszczególne obrazy.

Obszerniejsze sprawozdania z premjery umieścimy w jednym z najbliższych numeru naszego pisma. W. F.

* *

Dziś powtórzenie „Dziadów wileńskich". Jutro po południu dla młodzieży „Dziady" wieczorem „Ten, którego biją po twarzy".

Przed strejkiem lekarzy kasy chorych.

Lekarze żądają podwyżki 160 proc. oraz dwutygodniowej regulacji płac.

Odbyło się ogólne zebranie lekarzy kasy chorych w Łodzi. Na zebraniu tym jednogłośnie w imiennym głosowaniu uchwalono:

1. zażądać jednorazowego wyrównania płacy w wysokości 160 proc. październikowych poborów.

2. zażądać wypłaty poborów w dwóch ratach w połowie i w końcu miesiąca, z uwzględnieniem bieżących podwyżek.

3. dążyć do osiągnięcia wyżej przytoczonych żądań wszelkimi dostępnymi środkami, aż do bezrobocia włącznie.

4. utworzyć komisję wykonawczą, która w razie konieczności staje się automatycznie komisją strejkową.

Po wielomiesięcznych borykaniach z ciężkimi warunkami codziennego życia, po wielużmudnych zebraniach, ogół lekarzy postanowił chwycić się w razie konieczności tak bardzo przykrej i nieznanej w naszej dziedzinie broni, jaką jest bezrobocie lekarskie. W razie, gdyby stało się ono nieunikniomem, zapewnioną zostanie na czas krytyczny doraźna pomoc lekarska dla obłożnie chorych. Miejmy jednak nadzieję, iż czynniki miarodajne zechcą należycie ocenić położenie lekarzy.

Ze sportu.

REPREZENTACJA ŁODZI—TURYŚCI.

Powyższe zawody na rzecz Ł. Z. O. P. N. odbędą się w niedzielę, dnia 4 b. m. Wydz. Gier. i Dysc. wystawił następujący team przeciw Turystom: Pilc (bramka), Karaś, Bestek (obrona), Hanke, Wieliszek, Dreger (pomoc), Durka, Herbstreich, Hoffman, Fejr, Finke. Skład ten nie jest najlepszy, gdyż wielu dobrych graczy przebywa obecnie na ćwiczeniach wojskowych. Zwycięstwo przypadnie zapewne w udziale twardej drużynie Turystów.

ELEKTROTECHNICY—SZTURM II 2:0.

Przewaga Elektrotechników, których atak posiada niezrównanego strzelca Szalewicza. Reszta drużyny słaba. Szturm II nieskonsolidowany. Sędziował p. Salamonowicz.

SIŁA KOMB—ŻANDARMERJA.

Przebieg gry mało interesujący. Siła z rezerwowymi — wojskowi w komplecie. Bramki zdobyli śr. pomocy, obaj łącznicy i pr. skrzydło. Na wyszczególnienie zasługują tyły wojskowych i napad zwycięzcy. Sędziował niezdecydowanie p. Krachulec.

SPARTA—SAMSON 3:0.

Gra chaotyczna. Sparta posiada w swym składzie uzdolnione, młode jednostki. Samson nie wykazuje absolutnie poprawy, jego gra wzbudza tylko niesmak u widza. Bramki dla Sparty zdobyli środ. atak 2 i prawy łącznik 1. Sędziował b. dobrze p. Fiedler.

GIEŁDY.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

PAT. — BERLIN, 1 listopada — Urzędowa. Notowania w miljonach marek.

Anglja 598.500—601.500
Ameryka 129.675—130.235
Francja 7.840—7.860

GIEŁDA GDAŃSKA.

PAT. — GDAŃSK, 1 listopada — Urzędowa. Notowania w guldenach gdańskich.

Marka polska 3.745—3.759 za miljon
Przekaz na Warszawę 3.491-3.509
Przekaz na Paryż 32.32—32.48 za 100 franków

GIEŁDA ZURYSKA.

PAT. — ZURYCH, 1 listopada — Zamknięcie.

Berlin 0.03 i jedna czwarta za miljard
Nowy Jork 561.50
Londyn 2519
Paryż 32.95
Warszawa 0.0003
Wiedeń 0.0079 i jedna czwarta

W myśl rozporządzenia Kuratorjum komunikuje, iż w

8-io kl. Humanist. gimnazjum żeńskiem „WIEDZA"

przy ul. Wschodniej № 62 **egzaminy wstępne** są zakończone.

5042 Dyrektor: **B. Judelewicz.**

S.P. Rottenberg

ofiarował

Na Czerwony Krzyż Mkp. — — 2.500.000
i na Dom Sierot Zgierska 40 mk. 2.500.000

Pieniądze do odebrania w administracji „Republiki". 5039

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Branży Obuwianej m. Łodzi

5032 **Wschodnia 70.**

Zaprasza swych członków na Ogólne Zebranie mające się odbyć **dziś w czwartek** o godzinie 4-ej po południu w kwestji nowo wystawionych żądań przez pracowników szewckich.

Prosi się o liczne przybycie. **Zarząd.**

Przedstawiciel większej firmy warszawskiej zwiedzający Łódź 3—4 razy na miesiąc

poszukuje pokoju

umeblowanego przy rodzinie. Cena nie krępuje. 5021
Oferty do „Republiki" sub „Reg"

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

A.A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, ulica Benedykta 28, miesz. 13. 5015

Dywan nowy perski gabinetowy zaraz do sprzedania. Piotrkowska 92. Tkalnia sztuczna. 5057

Pianino zagraniczne nowe, przewojenne o przepięknym tonie, sprzedam. Of. „Nowe". 5058

Maszynę do pisania sprzedam okazyjnie. Zielony Rynek 6, m. 1. 5018

Rozmaite.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne. Piotrkowska 132 m. 14. 5012

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dziur nie do poznania jak w ubiorach, towarach switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkow- 92, w podwórzu.

Akuszerka Drzymałowa powróciła. Piotrkowska 223, III, 25, lewa oficyna. 5028

Nauka i wychow

Angielski, francuski, niemiecki kursy. Amblard D b. Piotrkowska 120

Posady.

Potrzebna niania z dobremi świadectwami do 8-o miesięcznego dziecka. Gdańska 44, Hajtlen 5044

POSZUKIWANA inteligentna energiczna wychowawczyni (izraelitka) do 10-cio letniej dziewczynki od g. 3 pop. do 9. Pożądane referencje. Zgłaszać się: Narutowicza 47 m. 1. 030—

Zagub. dokum

Kazimierzowi Szafrańskiemu skradziona książeczka wojskowa, świadectwo demobilizacji, kartę mobilizacji, dwa wyciągi ksiąg ludności i dokument podróży, wydany z stacji Repatrjantów w Rowdanem na imię Marji Szajrańskiej. 5040

Maks Wagner zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 5023

Rosenstein Szaja Lejb zgubił świadectwo szkolne wydane, przez Żydowskie Gimnajum w Łodzi. 4991

Zagub'ono paszport polski na imię Fiszel Lajb Frauman wyd. w Głownie. 5017

Prenumerata: w Łodzi mk. 420,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 500,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 800.000 miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30,000 mk.
Republika i Express wieczorny łącznie 720,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 7500 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 6000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 8000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 400.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 5.000. Posady i poszukiwane 3,000. Najmniejsze ogłoszenie 50.000.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.
Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ohtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ohtaszewski.